

Brzany z wody

Tomasz Drewniak: „Wędka w dłoni, palec na plecionce – i zwykle poczuje branie szybciej niż zobaczymy, szczególnie wieczorem, przy zapadającym zmroku. Wtedy najczęściej spotykamy brzany na wodzie po kolana. Czują się pewniej i wypływają w kamienie, żeby oczyścić płytkie spiżarnie.



Łowienie w rzece to od zawsze moja najwi?ksza pasja. Kiedy by?em ma?ym ch?opcem, ka?da wyprawa nad San by?a jak podr? do ?wiata magii. Przez pola, biegn?c polnymi drogami, nagle dociera?em nad urwisty brzeg i patrzy?em w ciemn? wod?. Na jej zawirowania, pian? p?yn?ce wierzchem. Kamienne rafy, na których, jak sygna?y z podwodnego ?wiata, pojawia?y si? srebrne lub miedziane lusterka ryb.

Naturalny sp?yw przyn?t

Siedz?c na wierzbie obserwowa?em, jak ?winki buszuj? pomi?dzy kamieniami szukaj?c przysmaków, jak ?eruj? w ogromnych ?awicach, gol?c kamienie z glonów a przy okazji wyjadaj?c wszystkie robaki, które by?y na nich przyklejone. I nagle pojawia?y si? one... Wyp?ywa?y z g??bokich do?ków majestatycznie, jak ?odzie podwodne. Powoli i bez obaw zaczyna?y buszowa? w przybrze?nych g?azulcach. Staj?c na g?owie ry?y w dnie jak dziki, aby nast?pnie sp?ywa? z nurtem i wy?apywa? co?, co uwalnia?o si? spod odwróconych kamieni.

Obserwuj?c te wspania?e spektakle natury, nie zdawa?em sobie wtedy sprawy, ?e to b?dzie klucz do mojego w?dkarstwa – odkrywanie tajemnych miejsc, gdzie ryby maj? swoje sto?ówki oraz ich aktualnego menu. Ten naturalny sp?yw przyn?t, który obserwowa?em, pomóg? mi zrozumie? mo? kolejn? ogromn? pasj? – w?dkarstwo muchowe, dzi?ki któremu nauczy?em si? obserwowa? i odwzorowywa? owady ?yj?ce w wodzie, ich naturalne poruszanie si?. By?o tym co?, co jest w moim ?owieniu najwa?niejsze – brodzenie, czyli bezpo?redni kontakt z wod? podczas w?dkowanie.

Podchody z wody

Brodzenie to zupe?nie inny wymiar w?dkarstwa. Szczególnie w bystrej podgórskiej rzece. Z wod? trzeba si? zaprzyja?ni? i zrozumie?, ?e lepiej z ni? wespół?pracowa?, a nie walczy?. Pocz?tki s? zawsze trudne. ?liskie

kamienie i bystry nurt niosą ze sobą wiele niebezpieczeństw. Wystarczy jeden fałszywy ruch i najniższym wymiarem kary okazuje się woda w spodniach. Jednak po pewnym czasie zrozumiałem i poczułem, że to, co wcześniej było przeszkodą, teraz stało się sprzymierzeńcem. Okazało się, że najłatwiej o wywrotkę na pływającej wodzie. W praktyce każdy kamień, warkocz nurtu, podwodne trawy to rybia stołówka i zarazem kryjówka dla wędkarza.

Nawet niewielkie zaburzenie kierunku przepływu wody spowodowane naszą obecnością w łowisku jest przez duże ryby odczytywane jako ostrzeżenie: „Uwaga, coś tu jest nie tak!”. I wtedy mamy znacznie twardszy orzech do zgryzienia, bo ryby stają się ostrożne – odchodzą poza zasięg naszej wędkę w bezpieczne dla nich miejsca. Żerują, ale bacznie obserwują otoczenie. Oczywiście, nieraz się zdarza, szczególnie podczas lekkiego przyboru i w zmiennej wodzie, że ryby ...”

Tomasz Drewniak na stronie 20 WW 9/25 zdradza sprawdzone sposoby łowienia dużych brzan.

23 sierpnia 2025, 00:17